Nr 211. — Kraków, Piątek 10 Maja 1912. — Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 867.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1579.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchsteb, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny uchwalone.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg, 10 maja.

W Dumie przy znacznym udziale posłów, odbywa się dalszy ciąg trzeciego czytania przedłożenia chełmskiego. Przemawiają prawie wyłącznie Polacy. Wielkie zainteresowanie wywołuje odrzucony w drugiem czytaniu ustęp 10. — Na wniosek październikowca Antonowa otrzymał ten ustęp następujące brzmienie: Gubernię chełmską wyłącza się z zarządu generalnego gubernatora warszawskiego i oddaje się bezpośrednio pod zarząd ministra spraw wewnętrznych. **Wniosek ten przyjęto 140 głosami przeciw 87 głosom.**

Duma odrzuciła poprawki posłów polskich, których bronili pos. Harusewicz, Dymsza i Parczewski.

Na wniosek biskupa Eulogiusza przywrócono dawne brzmienie projektu, aby w administracyi w gubernii chełmskiej nie obchodzono świąt katolickich. Za przywróceniem dawnego brzmienia oświadczyło się 108 głosów przeciw 91. Przyjęto następnie resztę rozdziałów przedłożenia chełmskiego w brzmieniu drugiego czytania.

Rozpoczęły się przemówienia końcowe. Zabierali głos biskup Eulogiusz, Harusewicz, Rodiczew, Dymsza i Anrep. **Ustawę przyjęto następnie 156 głosami przeciw 108.** (Oklaski na prawicy i w części centrum, wrzawa na lewicy). Przedłożenie odesłano do komisyi redakcyjnej.

Licytacya Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie odroczona.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Morawska Ostrawa, 10 maja.

Licytacya Domu polskiego została **odroczona do czerwca.** W ten sposób zażegnano chwilowo niebezpieczeństwo, zawisłe nad tą polską placówką.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 maja.

Z wczorajszego posiedzenia Koła polskiego wydano następujący komunikat:

Prezes zagaja posiedzenie miłą wiadomością, że min. Władysław Zaleski, odzyskawszy nadwątlone chwilowo zdrowie, wraca jutro (t. j. dziś) do Wiednia i obejmuje w pełni urzędowanie. Na wniosek prezesa upoważniono go do złożenia ministrowi imieniem Koła serdecznych życzeń z powodu odzyskania zdrowia.

Sprawa kanałów.

Dla omówienia stanu sprawy kanałowej po myśli uchwały Koła z 22 marca b. r., tudzież celem rozpatrzenia kwestyi prowadzenia budowy rozdanych już losów 3-go i 4-go na przestrzeni Zator-Samborek przez przedsiębiorstwo: Rodakowski, Sosnowski i Zacharyewicz, wyznacza prezes na wniosek pos. Kozłowskiego osobne posiedzenie Koła na 14 b. m.

Ustawy o ochronie dzieci.

Nadesłaną przez prezydyum miasta Krakowa petycyę krakowskiej sekcyi krajowego komitetu dla spraw ochrony dzieci, oraz Stowarzyszenia Rady opiekuńczej w Krakowie z prośbą o jak najszybsze załatwienie projektu ustaw, wniesionych przez rząd do Izby o ogólnem wychowaniu dzieci i o prawie karnem dla młodocianych i uchwalenia tych ustaw wedle wniosków tej petycyi — przydzielono komisyi prawniczej i upoważniono w szczególności pp. Łazarskiego i Steinhausa do zajęcia się tą sprawą.

Inne sprawy.

Następnie na posiedzeniu poufnem omawiano sprawę, poruszoną przez posła Kozłowskiego co do łamania obowiązków tajemnicy z poufnych narad Koła i grona polskich członków delegacyi, oraz sprawę ataków na ministra Długosza. (Sprawę tę podajemy na innem miejscu — Przyp. red.).

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono następujące wnioski:

Wniosek posła Kędziora: Koło uprasza prezydyum i ministra dla Galicyi o wyjednanie u rządu wydania rozporządzenia, aby ukończeni słuchacze wydziału hydrotechnicznego na politechnice lwowskiej, którzy złożyli przepisany egzamin państwowy, przyjmowani byli do służby państwowej, mianowicie do służby budownictwa wodnego i do budowy dróg wodnych na równi z ukończonymi słuchaczami wydziału inżynieryi;

Wniosek posła Kolischera: Z uwagi, iż rząd rosyjski udzieli prawdopodobnie koncesyi na budowę kolei z Lublina do Tomaszowa, Koło polskie wpłynie na rząd austryacki, aby dał obietnicę życzliwego traktowania połączenia z Warszawy do Lwowa, a w szczególności zobowiązał się do wybudowania trzech kilometrów kolei z Bełzca do granicy rosyjskiej, przez co połączenie Lwowa z Warszawą skróconem będzie o połowę.

Wniosek pos. Halbana: Koło wybiera komisyę, złożoną z 5 członków dla rozpatrzenia konkurencyi, jaką praca więzienna wytwarza rękodzielnikom i przemysłowcom, oraz dla obmyślenia granic, w których ta praca ma się poruszać.

Do komisyi tej wybrano pos. Galla, Halbana, Kędziora, Śliwińskiego i Stesłowicza.

Na wniosek pos. Śliwińskiego uchwalono po wyjaśnieniach, udzielonych przez pos. Głąbińskiego, wezwać rząd do rozpisania publicznego konkursu na szkic nowego uniwersytetu we Lwowie w swojskim charakterze przez polskich architektów.

Pos. Lisiewicz domagał się interwencyi u rządu w sprawie zasądzeń studentów w Królestwie Polskiem, co po przemówieniach pos. Korytowskiego, Buzka, Banasia i Tetmajera uchwalono.

Pos. Osuchowski przedkłada i popiera petycyę Związku urzędników Rad powiatowych w Galicyi o wyjednanie ulg na kolejach państwowych, pos. Serwatowski porusza sprawę zniżek dla personalu pocztowego. Pos. Dębski prosi prezydyum i ministra dla Galicyi o wyjednanie pomocy dla pogorzelców w Stronibabach.

Walka z ministrem Długoszem.

Gorszącą, dla powagi Koła polskiego i dla instytucyi ministerstwa dla Galicyi bardzo szkodliwą kampanię — wytoczyło prezydyum stronnictwa narodowo-demokratycznego, za pośrednictwem „Słowa Polskiego“ przeciw ministrowi Długoszowi.

Już po znanym procesie posła Stapińskiego przeciwko „Ojczyźnie“, w którym minister Długosz zeznawał pod przysięgą, jako świadek, zarzucono mu ze strony wszechpolskiej, jakoby zeznał niezgodnie z prawdą. Mianowicie na pytanie obrońcy dra Pierackiego, oświadczył min. Długosz, że „w stronnictwie narodowo-demokratycznem nigdy nie był, nigdy do niego nie przystąpił, nie był na żadnem zgromadzeniu, ani wogóle z żadnym czynnikiem decydującym konferencyi nie miał. Jednakże przed przystąpieniem do wyborów — zeznawał minister Długosz — zapytywałem p. Wolskiego, czy przypadkowo wtenczas, kiedy on był u mnie, ja jemu, na podstawie jego przedłożeń, jakiej deklaracyi nie podpisywałem. Wolski poszedł do kancelaryi stronnictwa, informował się i zaręczył mi, że żadnej deklaracyi tam nie ma, ani nawet nie jestem w poczet członków wpisany“.

Otóż obecnie prezydyum stronnictwa narodowo-demokratycznego, czując się rzekomo sprowokowanem zarzutami, jakie pojawiły się w „Wieku Nowym“ — ogłasza list min. Długosza z daty „Borysław 4 lutego 1907 r.“, w którym czytamy:

„Wielmożny Panie! W załączeniu przesyłam podpisaną deklaracyę, zaś kwotę 100 K prześlę pocztą. P. St. Szczepanowski zapytywał mnie, czybym w pow. gorlickim nie mógł przyczynić się do akcyi naszej — oświadczyłem gotowość“ i t. d.

W dalszym ciągu dowiadujemy się ze „Słowa Polskiego“, które zamieściło wczoraj w tej sprawie komunikat prezydyum swojego stronnictwa, że zarząd tegoż postanowił „zażądać od p. Długosza, aby sam wyciągnął konsekwencye, jakie ponieść musi minister, któremu udowodniono, że przed sądem mówił nieprawdę“. Z tą wdzięczną misyą udał się do ministra Długosza hr. Skarbek z drugim posłem narodowo-demokratycznym. Co do treści tej rozmowy twierdzi „Słowo Polskie“, względnie prezydyum narodowo-demokratycznego stronnictwa, jakoby p. Długosz w zamian za nieogłaszanie tego swojego listu „ofiarował stronnictwu narodowo-demokratycznemu swoje poparcie“. A gdy hr. Skarbek tem się nie zadowolnił, zażądać miał p. Długosz jednego dnia zwłoki.

Tymczasem atoli p. Wolski, na którego oświadczeniach oparł był minister Długosz swoje zeznania w sądzie, napisał, na życzenie ministra Długosza, list, stwierdzający poprzednie zeznania p. Wolskiego co do udziału p. Długosza w stronnictwie narodowo-demokratycznem. To było powodem, że p. Długosz na stanowisku swojem pozostał.

Na ten temat rozwinęła się zażarta kampania, naruszająca zarówno prawdomówność w sądzie ministra Długosza, jak powagę jego, jako ministra.

Listy W. Wolskiego do ekso. Długosza.

Lwowska „Gazeta poranna“ ogłosiła wczoraj in extenso dwa listy inż. Wacława Wolskiego do ministra Długosza z dnia 23 marca b. r. — W pierwszym z tych listów p. Wolski pisze, że w biurze stronnictwa narodowo-demokratycznego znaleziono list p. Długosza z r. 1907, przytoczony powyżej, ale zaznacza, że „doskonale rozumie, iż ów list mógł mu wypaść z pamięci“, poczem dodaje:

„Psychologicznie wypadek sam tłumaczy się zupełnie jasno i w sposób podwójnie zrozumiały dla każdego człowieka interesów, który w nawale interesów w ciągu roku 10 razy zapominać może, czy posłał jaką deklaracyę, czy deklaracyę podpisał formalnie, czy zamierzał tylko podpisać“.

W drugim liście zaś pisze:

„Dokładnie przypominam sobie, że w r. 1908 przed wyborami do Sejmu zwrócił się Ekscelencya do mnie z zapytaniem, czy wciągnięto go formalnie na listę członków stronnictwa i czy deklaracya przystąpienia została przez zarząd podpisana, czy też jeszcze nie.

„Zwróciłem się wówczas z zapytaniem tem do Biegi (członek zarządu stronnictwa narod.-dem. Przyp. red.), który po przeglądnięciu aktów stronnictwa oświadczył, że deklaracyi niema i że w liście członków Ekscelencya nie figuruje; że jednak stronnictwo uważa tę formalną stronę rzeczy za uboczną i że gotowe jest bez względu na to, czy deklaracyi jeszcze niema, zwolnić Ekscelencyę z przynależności do stronnictwa, skoro Pan tego sobie życzy“.

Dalej zaś pisze:

„Przynależności do stronnictwa nie mierzy się formalnością podpisania lub niepodpisania deklaracyi, ale czynnym udziałem w politycznem życiu stronnictwa. A udziału takiego Ekscelencya nigdy nie brał, siedząc wówczas w Borysławiu i oddając się wyłącznie przemysłowi i pracy. Przykro mi nad wyraz, że fakt pozornej sprzeczności między formalną a istotną stroną rzeczy został wyzyskany politycznie, jak wszystkie inne wyzyskiwania w tym celu bywają“.

(Telegr. „N. Reformy“).

Głosy prasy.

Lwów, 10 maja.

Wczorajsza „Gazeta Wieczorna“ omawiając w dłuższym artykule tę aferę, podnosi, że ów list z przystąpieniem do narodowej demokracyi minister Długosz napisał wtedy, gdy wcale się polityką nie zajmował i zapomniał o nim, jak o tylu innych listach. Faktem jest, że przed wstąpieniem na arenę życia publicznego, min. Długosz pytał się inż. Wolskiego, czy przypadkiem narodowa demokracya nie ma jego listu lub deklaracyi. Rzecz prosta — pisze „Gazeta Wieczorna“ — że gdyby inż. Wolski był wówczas oświadczył, że nazwisko Długosza znajduje się na liście członków narodowej demokracyi, byłby Długosz poprostu zgłosił swoje wystąpienie z tego stronnictwa i cały ten incydent byłby został bez konsekwencyi.

Następnie stwierdza „Gazeta Wieczorna“, że treść rozmowy delegatów narodowo-demokratycznych z hr. Skarbkiem na czele, podana przez „Słowo Polskie“, jest nieprawdziwą. Wedle najautentyczniejszych relacyj — pisze „Gazeta Wieczorna“ — rozmowa ta brzmiała następująco:

Hr. Skarbek oświadczył ministrowi Długoszowi, że narodowa demokracya musi wyzyskać jego zeznania, złożone w procesie Stapińskiego i sprzeczność ich z owym zapomnianym listem z roku 1907. Są one bowiem atutem, którego z rąk nie wypuści. — Dla uzyskania pardonu ze strony narodowej demokracyi musi się minister Długosz zobowiązać do zerwania z polityką Stapińskiego i do pomocy w obaleniu obecnego rządu krajowego.

Na to „dictum“ — pisze „Gazeta Wieczorna“ — odparł minister Długosz, że raczej gotów jest ustąpić, niż uledz naciskowi i nagiąć się do polityki Skarbka i jego towarzyszy, poczem delegatów pożegnał.

Votum ufności Koła polskiego dla ministra Długosza.

Wiedeń, 10 maja

W Kole polskiem panowało wczoraj znowu bardzo przykre naprężenie z powodu ataków, jakie się w ostatnim czasie pojawiły na ministra Długosza w związku z jego zeznaniami przed sądem w Krakowie w procesie p. Stapińskiego. Minister Długosz wczoraj sam prosił prezesa Koła, aby mu dał sposobność na publicznem posiedzeniu przedstawić cały stan rzeczy i Kołu pozostawić ocenę, czy jego postępowanie zasługuje na jakikolwiek zarzut. Więc wobec spodziewanej dyskusyi nad tą sprawą, panowało przez cały dzień silne naprężenie wśród posłów polskich, którzy zebrali się w bardzo licznym komplecie na posiedzenie Koła polskiego.

Minister Długosz odczytał i przedłożył Kołu wszystkie odnoszące się do sprawy listy, które swego czasu pisał do inżyniera Wolskiego i od niego otrzymał, odczytał też podług stenograficznych zapisków zeznania swoje, złożone przed sądem krakowskim, zostawiając sąd Kołu (Burzliwe oklaski).

P. Korytowski poruszył następnie wniosek, by wyrazić min. Długoszowi votum ufności w dowód, że Koło uznaje jego postępowanie za zupełnie poprawne.

Do tego wniosku przyłączyli się po bardzo ostrem uzasadnieniu p. German imieniem polskich demokratów i hr. Lasocki imieniem stronnictwa ludowego, zaś p. Głąbiński oświadczył, że polemika w „Słowie Polskiem“ wywołaną została tylko przez notatkę, zamieszczoną w „Wieku Nowym“. Na to p. Stapiński znowu oświadczył, że „Wiek Nowy“ nie jest organem stronnictwa ludowego, które też nie jest odpowiedzialne za enuncyacye, tam ogłoszone.

Wśród burzliwych oklasków Koło uchwaliło min. Długoszowi votum ufności 51 głosami przeciw 6.

Min. Długosz, dziękując za ten dowód ufności, rzekł, że umie go cenić, i zapewnił, że staraniem jego całego życia będzie okazać się godnym tej ufności.

O uruchomienie kredytu w Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń. Stosownie do uchwały, powziętej przez komisyę parlamentarną Koła polskiego dnia 8 b. m. prezes Koła dr Leo wraz z członkami komisyi bankowej Koła, a mianowicie pp. Kozłowskim, Stesłowiczem i Steinhausem udał się wczoraj do wicegubernatora banku austro-węgierskiego Grubera, aby mu imieniem Koła przedłożyć postulaty kraju w sprawie kredytowej. W toku dwugodzinnej konferencyi, zaproszono także centralnego inspektora dla kredytu wekslowego p. Freyera.

Wicegubernator oświadczył, że sekretarz generalny Banku austro-węgierskiego, Pranger, w mowie swojej, wygłoszonej w „Wiener Saldirungsverein“, nie dotknął ani jednem słowem stosunków kredytowych Galicyi, że wcale kraju tego nie miał na myśli, że znane insynuacye powstały tylko z plotek dziennikarskich, że nie wydano żadnego rozporządzenia naczelnikom filij w Galicyi, ani kredytu wekslowego nie ograniczono. Ponadto zauważył, że uwagi p. Prangera odnosiły się tylko do kredytów, udzielanych na cele czysto spekulacyjne, które oddziaływują szkodliwie na kredyt sfer handlowych i przemysłowych.

Wkońcu poruszono wiele spraw żywotnych, odnoszących się do stosunków kredytowych ściśle galicyjskich; pp. Gruber i Freyer żywo się niemi zainteresowali i przyrzekli po dokładnem ich zbadaniu poczynić stosowne zarządzenia.

Policya w Sejmie pruskim.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin, 10 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego przyszło do niesłychanie skandalicznych zajść, które się skończyły **wkroczeniem policyi do sali sejmowej** i usunięciem posła socyalistycznego.

Toczyły się obrady na projektem ustawy w sprawie wzmocnienia posiadłości niemieckich w krajach językowo mieszanych, a więc nad projektem ustawy wyjątkowej, skierowanej przeciw Polakom i Duńczykom.

Po przemowie pos. Kloppenberga (Duńczyka), który oświadczył, że ustawa wyjątkowa przyniesie tylko nieszczęście, a niemieckości nic nie pomoże, narodowy liberał pos. Schifferer podniósł, że przebieg dyskusyi wykazał, że ustawa będzie przyjętą, a po wejściu w życie ustawy parcelacyjnej, okażą się jej błogosławieństwa. Żywioły antiniemieckie idą razem ze socyalistami, ponieważ są wspólnymi wrogami państwa.

Mowę Schifferera przerywali ustawicznie socyaliści rozmaitemi wykrzyknikami. Te wykrzykniki stały się powodem zajścia, które Biuro Wolffa przedstawia w sposób następujący:

Gdy poseł Borchardt (soc.) kilkakrotnie mimo upomnień prezydenta bar. Erffa, aby wykrzyki robiono tylko z miejsc stałych, dalej przerywał, prezydent wezwał go po raz ostatni, aby się udał na swoje miejsce, jeżeli zamierza dalej czynić uwagi.

Poseł Borchard wzburzonym tonem sprzeciwia się spełnieniu tego życzenia.

Prezydent: Panowie widzicie, że poseł Borchardt uniemożliwia mi kierowanie obradami. Wykluczam go więc z reszty posiedzenia.

Poseł Borchardt: Kto mi przeszkodzi tu przebywać, ma być według prawa ukarany więzieniem do 5 lat. (Wielka wrzawa).

Prezydent: Mam w tej Izbie prawa gospodarza.

Poseł Borchardt: Ale nie wolno panu naruszać ustawy karnej!

Prezydent: To, co pan teraz mówi, nie gra już żadnej roli. Pan jesteś wykluczony i niema pana tu więcej. Czy opuścisz pan salę?

Poseł Borchardt: Nie. Jestem tu na podstawie mego prawa jako wybrany poseł.

Prezydent: Muszę więc posiedzenie przerwać na pół godziny. (Oklaski i wielka wrzawa).

O godzinie 12 posiedzenie przerwano i podjęto je o kwadrans na 3.

Policya w sali sejmowej.

Prezydent wzywa Borchardta, który pozostał na swojem miejscu, poraz ostatni, by opuścił salę, w przeciwnym razie on postąpi podług regulaminu.

Gdy Borchardt siedzi, **zjawia się kapitan policyi i z polecenia prezydenta podchodzi do Borchardta.**

Pos. Hofman (socyalista) woła: Hurra! hurra! hurra!

Kapitan wzywa Borchardta kilkakrotnie do opuszczenia sali.

Borchardt: *Kto mnie gwałtem usuwa, narusza ustawę karną!*

Wkońcu zjawia się 4 policyantów, z których dwóch odciąga gwałtem do drzwi p. Leinerta, gdy tenże nie chce opuścić swego miejsca obok Borchardta. Leinert protestuje i prosi prezydenta o ochronę. Policyanci na znak prezydenta uwalniają Leinerta koło drzwi. Tymczasem **dwaj inni policyanci wynoszą Borchardta z sali.**

Prezydent: Ubolewam nad tem zajściem, moje zarządzenie było jednak konieczne.

Pp. Leinert i Hofman wśród wrzawy chcą kilkakrotnie zabrać głos do regulaminu, prezydent jednak odmawia im głosu. Leinert woła: Policyant wyrzucił mnie z mego miejsca!

Dyskusyę zamknięto i odesłano projekt do komisyi budżetowej; tak samo postąpiono z wnioskiem Aronsona o podwyższenie kapitału niemieckiego zakładu listów zastawniczych w Poznaniu na 6 milionów.

Nastąpiło pierwsze czytanie ustawy o pożyczce kolejowej.

Tymczasem zapanowała wielka wrzawa w Izbie. Ze strony socyalistycznej wołano: Nie rozumiemy ani słowa.

Ponowne zjawienie się policyi w sali.

Prezydent bar. Erffa: Panuje tak wielka wrzawa, ponieważ poseł Borchard pojawił się znów w sali i zasiadł na swojem miejscu. Wzywam posła Borcharda ponownie, aby salę opuścił.

Gdy poseł Borchard nie chce usłuchać tego wezwania, **zjawia się ponownie w sali kapitan policyi, z 4 policyantami i wyprowadzają go przemocą z sali.**

Pos. Hoffmann (soc. dem.) woła: Prusy przodują Niemcom! — Dalej zapytuje pos. Hoffmann prezydenta, dlaczego środkowe drzwi sali zostały zamknięte. Jest to niedopuszczalnem.

Wiceprezydent Krause oświadcza, że posłowi nie przysługuje prawo krytykowania zarządzeń prezydenta. Zapytanie posła nie może być także odniesionem do regulaminu. (Cztery wejścia do sali obrad, t. j. dwa wejścia boczne i dwa obok ławy ministeryalnej, strzeżone są przez jednego służącego i jednego policyanta).

Wywiązuje się długa dyskusya regulaminowa, której pos. Borchard przysłuchuje się z trybuny dziennikarskiej.

Pos. Leinert protestuje przeciw temu, że został przemocą usunięty ze swego miejsca. Ten napad policyjny jest obrazą jego osoby i bezwstydną obrazą całej Izby.

Prezydent: Nie dałem policyantom polecenia, aby posła Leinerta usunęli z jego miejsca.

Pos. Leinert: Żal mi, że w chwili, w której zostałem napadnięty, nie byłem uzbrojony, aby bronić się przeciw niesłychanemu ograniczeniu moich praw konstytucyjnych. Prezydent mógł był tym skandalicznym scenom zapobiedz.

Prezydent: Wypraszam sobie wszelką krytykę.

Pos. Leinert: Jeżeli prezydent nie będzie nas bronił przed napadami policyi, będziemy się musieli sami bronić.

Pos. Pachnicke (woln. partya lud.): Byłoby można zapobiedz scenom gorszącym, gdyby prezydent wezwał był pos. Leinerta do opuszczenia miejsca.

Pos. Hirsch (soc. dem.): Czy podobne rzeczy mają się teraz stać regułą?

Po przemówieniu jeszcze kilku mowców posiedzenie zamknięto.

Cios dla trójprzymierza.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. „Vossische Zeitung“ podaje sensacyjne rewelacye o rzekomej umowie angielsko-włoskiej co do Morza Śródziemnego. Rząd włoski — według tego pisma — obsadził wyspy Rodos i Chios za porozumieniem z Anglią i wyspy te mają pozostać trwale w posiadaniu Włoch. Autor artykułu sądzi, że porozumienie włosko-angielskie jest bardzo dotkliwym ciosem dla trójprzymierza.

Pruski car i jego kreatury.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin. W parlamencie niemieckim w dyskusyi nad budżetem pos. Kunert (soc.) wywodził: Że kanclerz zapóźno wniósł budżet, tego nie można usprawiedliwić, ale można to zrozumieć, ponieważ kanclerz jest przecież tylko sługą politycznego dyletanta w koronie, t. j. cara, a car toleruje dokoła siebie tylko kreatury, nie mające własnej woli. W interesie robotników leży, by kanclerz jak najszybciej został usunięty.

Prezydent przywołał Kunerta kilka razy do porządku.

Spiski w marynarce rosyjskiej.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Z Helsingfors donoszą: Na pokładzie znajdującego się tu pancernika rosyjskiego „Cesarzewicz“ aresztowano większą część załogi, złożonej z Rosyan i Finlandczyków. Także w mieście zarządzono wiele aresztowań i rewizyj. O przyczynie tych masowych aresztowań zachowują urzędownie zupełne milczenie słychać tylko, że pono wykryto spisek, mający na celu wysadzenie okrętu wojennego w powietrze.

Wojna włosko-turecka.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Miny w Dardanelach.

Konstantynopol. Z 60 min, założonych w Dardanelach, do wczoraj wieczorem usunięto 27. Inne mają być usunięte w ciągu 3—4 dni.

Przejazd przez Dardanele.

Konstantynopol. Zarząd portowy wydał ogłoszenie co do przejazdu przez Dardanele. Z jednej strony stoi około 200, a z drugiej 100 okrętów. Każdy okręt otrzymuje odpowiednio do daty przyjazdu numer. Przejazd nastąpi w grupach po 4 okręty w odstępach półgodzinnych. Na okręty, które nie będą przestrzegały przepisów, będzie nałożona grzywna. Przejazd będzie się odbywał od godziny 8 rano do 6 wieczór tak, że codziennie 60 okrętów będzie mogło przez cieśninę przejechać.

Nie bombardowano Salonik.

Rzym. Ag. Stefani zaprzecza pogłoskom, jakie obiegały w Paryżu, jakoby Włosi bombardowali Saloniki.

Kto mówi prawdę?

Rzym. Agencya Stephaniego ogłasza depeszę z Rodos, że załoga krążownika „Duca di Genova“ wzięła do niewoli 1 podoficera i 13 żołnierzy tureckich, którzy wraz z innymi jeńcami, wśród których znajduje się także wali z Rodos, będą przewiezieni do Włoch. Rząd turecki rozszerza rozmaite wiadomości, w szczególności, że 1000 Włochów zostało wziętych do niewoli, czy też zabitych, oraz, że flota włoska opuściła morze Egejskie. — Wiadomości te są tak naiwne i śmieszne, że nie wymagają zaprzeczenia.

Rzym. Z Rodos donosi „Messagero“, że u uwięzionego walego Rodosu zabrali Włosi także znaczną gotówkę, oraz ważne dokumenta

Wydalanie Włochów.

Saloniki. Władze zarządziły wydalenie jako podejrzanego lekarza włoskiego Toscolo. — Również zamierzone jest wydalenie szeregu Włochów bez zajęcia i podejrzanych.

Wrzenie wśród Arnautów.

Saloniki. Wśród Arnautów daje się odczuć poważne wrzenie.

Ruch przeciw wojnie.

Medyolan. Poseł De Felice, dotychczas najgorętszy zwolennik wyprawy do Trypolisu, w „Seccolo“ zamieszcza gwałtowny artykuł przeciw wojnie, nazywając Trypolis piekłem dla Włoch i oświadcza, że stanowisko to wyłuszczy także na najbliższem posiedzeniu Izby.

Straszny wypadek.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. Wczoraj po południu zdarzył się w zakładzie zastawniczym w IX dzielnicy na Währingstrasse straszny wypadek. Jakaś pokojówka przyszła z rewolwerem, aby go zastawić. Oceniciel, próbując rewolweru, który był jeszcze nabity, przez nieostrożność wystrzelił, a kula trafiła blisko siedzącego urzędnika, kładąc go trupem na miejscu. Powstała panika, wiele urzędniczek zemdlało, między niemi siostra zabitego urzędnika. Przywołane pogotowie ratunkowe stwierdziło już tylko śmierć. Wdrożono śledztwo, kto winien, gdyż pokojówka twierdzi, że zwróciła uwagę oceniciela na to, że rewolwer jest nabity.

Katastrofa wylewów w Tyrolu.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Insbruk. Ze wszystkich okolic kraju donoszą o wylewach, które przybierają katastrofalne rozmiary. W wielu punktach kraju ruch kolejowy przerwany.

Z Austryi i Węgier.

(*Tel. „N. Reformy“.*)

Czesi a większość rządowa.

Praga. Partya młodoczeska rozesłała do prasy artykuł okólnikowy, w którym oświadcza się za utworzeniem większości rządowej i przystąpieniem do niej Młodoczechów.

Reforma postępowania honorowego w wojsku.

Wiedeń. Zarząd wojskowy ma zamiar przeprowadzić reformę postępowania honorowego w wojsku w wyższych instancyach. Zamiast audytorów ma się przeznaczać oficerów jako specyalnych referentów rady honorowej do rozpatrywania spraw honorowych. Nowa instytucya referentów rady honorowej przy korpusach wejdzie w życie już w tym miesiącu. Mianować się ich będzie z pośród starszych oficerów sztabowych.

Z obrad komisyj.

Wiedeń. Komisya bośniacka Izby posłów przyjęła en bloc wszystkie przedłożenia, dotyczące aneksyi Bośni.

Referentem wybrano pos. Redlicha. Jednogłośnie też uchwalono łącznie z przyjęciem referatu, przeprowadzić dyskusyę nad wszystkiemi zagadnieniami prawno-państwowemi politycznemi, gospodarczemi i komunikacyjnemi, stojącemi w związku z kwestyą bośniacką, jakoteż odnośne wnioski możliwie szybko postawić w Izbie.

Wiedeń. Komisya prawnicza prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad ustawą w sprawie zarządzeń karnych w postępowaniu administracyjnem.

Wiedeń. Komisya budżetowa odesłała po referacie Steinwendera projekt ustawy w sprawie zawarcia umowy z Towarzystwem Dunajowem do subkomitetu z 9 członków. Przed głosowaniem nad wnioskiem pos. Ellenbogena o wyrażenie nagany rządowi za przekroczenie kredytu na subwencyę dla wystawy łowieckiej minister Trnka dał wyjaśnienia, poczem komisya w imiennem głosowaniu odrzuciła wniosek Ellenbogena 23 głosami przeciw 10.

Wiedeń. Komisya dla nagany dotychczas nie mogła dojść do rezultatu. — Poseł Seitz zgadza się tylko na częściową deklaracyę ubolewającą, inni posłowie wogóle odmawiają oświadczeń. — Dziś mają nastąpić dalsze próby zgody.

Strajk generalny w Peli.

Pola. Starcia między robotnikami a policyą trwają dalej, strajki rosną. Strajkują dotychczas mularze, zecerzy, krawcy i szewcy, oraz robotnicy w różnych przedsiębiorstwach miejskich. Gazety wczoraj nie wyszły.

Sprawa przyłączenia Podgórza do Krakowa.

Posiedzenie podgórskiej Rady miejskiej.

Kraków, 10 maja.

Wczoraj odbyło się posiedzenie podgórskiej Rady miejskiej, poświęcone wyłącznie sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa. Chodziło o rozstrzygnięcie stanowiska delegatów podgórskiej Rady miejskiej na konferencyi, zwołanej przez Wydział krajowy, która się ma odbyć d. 13 b. m., t. j. w poniedziałek, właśnie w tej, tak żywo Kraków i Podgórze interesującej kwestyi.

Stan sprawy przedstawił w dłuższem przemówieniu bardzo szczegółowo referent trzech komisyi, gospodarczej, prawniczej i skarbowej, dyr. Rolle. Dłuższy ustęp poświęcił referent omówieniu ostatniego stadyum, na jakiem sprawa przyłączenia Podgórza z Krakowem stanęła, mianowicie wspólnej konferencyi delegatów miast Krakowa i Podgórza oraz Rady powiatowej wielickiej pod przewodnictwem członka Wydziału kraj. Onyszkiewicza, która się odbyła dnia 5 stycznia b. r. w Krakowie.

Potem streścił obszernie stanowisko delegatów podgórskich, którzy wysunęli w dyskusyi cały szereg kwestyj natury politycznej, administracyjnej, sprawy opłat targowych i akcyzowych i t. d. Dalej podał odpowiedzi wyczerpujące delegatów krakowskich, przedewszystkiem przemówienie prezydenta Lea. Stanowisko delegata Wydziału krajowego, Onyszkiewicza, określił mowca jako zupełnie w tej sprawie bezstronne. Delegat, zamykając obrady oświadczył, że nie ma zasadniczych różnic co do połączenia obydwu miast, prosił delegatów podgórskich, aby sprecyzowali swoje warunki i przyszli z nimi na następną konferencyę.

Prace delegatów ujęły z ramienia podgórskiej Rady miejskiej w swe ręce trzy komisye, gospodarcza, skarbowa i prawnicza i te po długich debatach przyszły do przekonania, że na zapowiedzianą w dniu 13 b. m. konferencyę trzeba wysłać delegatów. Na konferencyi zaś nie należy zajmować stanowiska zdecydowanego, lecz przyjrzeć się warunkom, a poznawszy je, przyjść z nimi na Radę miejską. Byłoby również rzeczą wskazaną, aby wysondować opinię publiczną mieszkańców miasta Podgórza przez urządzanie ankiet. Mowca postawił imieniem wspomnianych komisyj następujące wnioski:

„Wskutek zaproszenia Wydziału krajowego delegatów Rady m. Podgórza na konferencyę w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa na dzień 13 b. m., wybiera Rada miejska komisyę z 10 członków z burmistrzem i upoważnia ją do rokowań w sprawie ewentualnego połączenia się m. Krakowa z Podgórzem, przyczem zaznacza, że w przyszłości nie przesądza stanowiska reprezentacyi m. Podgórza w tej sprawie.

Poleca się komisyi stałe informowanie Rady o toku pertraktacyj“.

Wywiązała się następnie obszerna dyskusya, w której pierwszy przemawiał r. m. Gadomski, który oświadczył się przeciw przyłączeniu. Po przemowie p. Małka, p. Przybylski oświadcza się za przyłączeniem wtedy dopiero, gdy Podgórze się zagospodaruje.

Dr Bobrowski oświadczył się jako zdecydowany zwolennik połączenia obu miast, ale protestuje przeciwko presyi Wydziału krajowego na Radę miejską. Jest przeciwny, aby wobec nieprzygotowania należytego sprawy, brali delegaci podgórscy udział w konferencyi. — W myśl tych wywodów postawił dr Bobrowski odpowiednie wnioski:

„Rada miejska protestuje przeciwko presyi, wywieranej na Radę przez Wydział krajowy, odnośnie do sprawy połączenia Podgórza z Krakowem; uznaje połączenie Podgórza z Krakowem za nieuniknony wynik gospodarczego i kulturalnego rozwoju obydwóch miast i wybiera komisyę, którąby w ciągu trzech miesięcy zbadała dane, potrzebne dla prowadzenia rokowań z Krakowem, jak również wysondowała opinię wszystkich sfer ludności naszego miasta w tej sprawie“.

Dr Emilewicz radzi zająć stanowisko wyczekujące; trzeba zbadać warunki i dlatego należy wziąć udział w konferencyi.

Dr Oberländer popiera wnioski dra Bobrowskiego.

Poseł Maryewski sprostował kilka faktów, podanych przez poszczególnych mowców, poczem po przemowie dra Feuereisena przystąpiono do głosowania nad wnioskami komisyjnymi i dra Bobrowskiego. Głosowano imiennie. Przeszły ogromną większością wnioski komisyjne; wnioski dra Bobrowskiego upadły.

W skład deputacyi, która ma wziąć udział we wspólnych naradach, wchodzą prócz burmistrza posła Maryewskiego radni: Dr Aronsohn, dr Bobrowski, Breuer, dr Emilewicz, dr Górski, Grzędziel, Grünberg, Liban, Łuczko i Rolle. Prócz tego uchwalono kreować posadę drugiego lekarza miejskiego od 1 stycznia 1913.

Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych posiedzenie Rady zamknięto.

Kronika.

Kraków, piątek 10 maja.

Kalendarzyk kościelny: Izydora roln. i Antonina bw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 04; zachód o godz. 7 m. 10; długość dnia godzin 15 min. 06.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, niestałe, ciepło, połudn. mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Milionerzy“.

Teatr ludowy (w Parku Krakowskim): „Lwów w noty“.

Teatr maryonetek (ulica św. Jana l. 8) przedstawienie o godz. 5 wieczorem.

Szkoła nauk politycznych (ul. Wolska l. 13) wykład od godz. 6 do 7 J. Piłsudzki: „Historya militarna powstania 1863 r.“

Teatr miejski we Lwowie: „W gołębniku“.

Ospa w Krakowie. Mija już trzeci dzień bez zgłoszenia nowego wypadku ospy w Krakowie. O epidemii nie może więc być mowy. W każdym razie jednak należy być ostrożnym i trzeba wypełniać zarządzenia fizykatu miejskiego. Przedewszystkiem należy się poddawać szczepieniu. Przypominamy, że dziś po południu odbędzie się znów w magistracie o godz. 6 bezpłatne szczepienie.

Na Blichu, gdzie było gniazdo ospy, odbywa się szczepienie dom za domem i dzisiaj. Pięciu lekarzy szczepi po domach przy ul. Kołłątaja, Grzegórzeckiej i Bonerowskiej. Na ukończeniu jest szczepienie drugiego bloku, t. j. ulic Jabłonowskich, Garncarskiej, Wolskiej i Zgoda. Lekarze na dzień przedtem uprzedzają mieszkańców tych domów, w których ma się odbyć szczepienie.

Jest wiele danych, że ospę przywleczono do Krakowa z Królestwa Polskiego. Onegdaj n. p. przytrzymano pewną służącą, która zgłosiła się w Krakowie do służby w pewnej restauracyi. Służąca ta pochodzi z Królestwa. W rodzinie jej panuje właśnie ospa. Dziewczyna ta nie była szczepiona. Wobec tego zaszczepiono jej krowiankę i oddano do domu izolacyjnego. Odzież i rzeczy jej poddano desynfekcyi zaraz na dworcu.

Do fizykatu magistratu krakowskiego napływają z prowincyi zapytania, czy wobec panującej ospy mogą się odbywać w maju i czerwcu wycieczki do Krakowa. Otóż fizykat upoważnia nas do oświadczenia, że naturalnie wycieczkom takim nie grozi niebezpieczeństwo zarażenia się, gdyż epidemii niema, wskazanem jest jednak, by członkowie takich wycieczek dali się szczepić w miejscach swego pobytu przed wyjazdem do Krakowa.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. Rada nadzorcza Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dokonała wczoraj w południe wyboru II. dyrektora i jego zastępcy na okres 6-letni od roku 1912—1918. Dyrektorem wybrany p. Stanisław Dydyński, który już urzędował jeden rok, powołany na to stanowisko przez radę nadzorczą w uzupełnieniu kadencyi dyr. Głażewskiego, który mandat złożył. Zastępcą dyrektora na okres do roku 1918 wybrano nadal p. Józefa Jawornickiego.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie sekcyi rysowniczej odbędzie się w sobotę d. 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w II. szkole realnej przy ul. Granicznej. Tematem obrad będą „Plany nauki rysunku dla szkół ludowych“. Dla gości wstęp wolny.

W Polskim Związku niewiast katolickich wygłosi w sobotę o godz. 4 po południu p. Zofia Nowakówna odczyt na temat: „O użyteczności wiedzy pedologicznej w domu i szkole“. — Liczny udział członków pożądany.

Sprawy pedologiczne. Dzisiaj w piątek o godz 7 wieczór odbędzie się pogadanka p. Bielasa w sekcyi pedologicznej Ogniska nauczycielskiego na temat: „Nauczanie języka niemieckiego w szkołach ludowych“.

Strajk krawców, do którego wybuchu wczoraj właśnie miała zapaść decyzya, nie wybuchnie. — Majstrowie przyjęli żądania robotników, wobec czego praca odbywa się normalnie.

W Tow. miłośników cytry odbył się w niedzielę 5 b. m. ostatni w tym roku szkolnym wieczór muzykalno-wokalny. Program wypełniły produkcye zespołu cytrowego, który pod kierownictwem prof. T. Stacha odegrał kilka pięknych utworów, następnie ensemblu mandolinowego pod kierownictwem p. H. Wójcińskiego. Oba zespoły zyskały gorące oklaski licznie zebranej publiczności za wykonanie bardzo staranne utworów. Atrakcyą wieczoru był duet cytrowy, odegrany przez prof. Stacha i p. Zofię Daniszewską, w którym podziwiać należało nadzwyczajne uczucie i technikę, tudzież zrozumienie w wykonaniu obu utworów (Umlaufa „Fantazya konc.“ i Gürlicha polka) przez oboje wykonawców. Wieczór zakończył p. Senowski, zawsze chętnie widziany na estradzie, ze swemi humorystycznemi piosenkami.

Kronika lwowska.

(*Telefonem.*)

Lwów, 10 maja.

Nowa afera adwokacka. Do lwowskiej prokuratoryi państwa wpłynęło wczoraj doniesienie karne na jednego z tamtejszych młodych adwokatów, dra W. Pewien fabrykant mianowicie oskarża go o to, że zamiast wyrobić mu żądaną pożyczkę, dr W. zaproponował oskarżycielowi ogłoszenie konkursu na 30%, licząc na to, że z pozostałych 70% wykręci dla siebie pokaźne honoraryum a nadto otrzyma zyskowną posadę zarządcy masy konkursowej.

Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano wczoraj we Lwowie byłego porucznika artyleryi Fryderyka Haubolda i odstawiono go do więzienia sądu krajowego.

Telegramy

z dnia 10 maja.

Zniżenie dyskonta.

Londyn. Bank angielski zniżył dyskont z $3\frac{1}{2}$ na 3%.

Zmiany w dyplomacyi.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że ambasador niemiecki w Londynie hr. Wolf Metternich wniósł dymisyę i że następca jego jest już desygnowanym.

O bezpieczeństwo podróżnych na okrętach.

Norfalk (Virginia). Sąd zarządził aresztowanie kilku kapitanów okrętów angielskich, którzy wbrew przepisom kierują okrętami, niezaopatrzonymi w stacye Marconiego, chociaż liczba pasażerów i załogi przekracza 50.

Z Maroka.

Paryż. Ag. Havasa donosi, że sułtan marokański odroczył wyjazd do chwili przybycia generała Liautey'a.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 maja.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż stajnia): Fortunatowie Piechowscy z Wawrzyńczyc (Król. Pol.), Zofia Kornatowska z Poznania, Eugeniusz i Blanka de Leval z Jarosławia, Marya Ćwiklińska, Lucya Rakoczy z Horodenki, Karol Stark, Jakób Heilmann, Fryc Geyerhahn z Wiednia, Stanisława Michalik z Piekar, drowie Wład. Kruczkiewiczowie, Kazimiera Okmińska z Jasła, Stefania i Janina Pietrowskie z Sosnowca, Marya Wyszałkowska z Mielca, Helena Silberstrom z Warszawy, Wiktorowie Jenknerowie z Zagórzan, Maurycy Götzel z Wiednia, Mieczysław Wygrzywalski z Krakowa, Andrzejowie Otrębscy z Pilicy (Król. Pol.), Aleksander Kratoski z Węgierki, Karol Znamirowski ze Lwowa, Janowie Twardowscy z Będzina.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu: dr inż. Rudolf Kloss z Kathrein (Śląsk), inż. S. Keil z Tarnowa, inż. Andrzej Knezera z Białej, Franciszek Aleksandrowicz z córką, Edward Polak, Jan Krotoski z Nowego Targu, Józef Blumenthal [illegible] Jan Stern z Tarnowa, Hubert Schmidt z Starego Sącza, Sabina Mayer z Kałusza, Franciszek Figetzky, Henryk Stern z Bielska, Herman Spira z Szczakowy, Luigi Pozzi z Libiąża, Alfred Reich z Przemyśla, Karol Lepszlb z Pragi, M. Grobtuch, Ernest Feldmahr, Franc Krumel, Wilhelm Patzl z Wiednia, Stefan Benko z Ołomuńca, Armin Eichenbaum z Budapesztu, porucz. Jan Panech z Bielska, nadpor. Konrad Pucznik, kapitan Alojzy Czulik z Cieszyna, major Franciszek Knirsch z Nowego Sącza, Jan Goldscheider z Frankfurtu n. M.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski